

CIENIOM POETY TEOLOGA O NIEZNANYM ŁACIŃSKIM EPICEDIUM JANA RYBIŃSKIEGO (1585)*

WOJCIECH RYCZEK**

Jan Rybiński¹ zapisał się w metryce Uniwersytetu w Heidelbergu wraz z bratem Maciejem, Maciejem Witosławskim i Władysławem Grudzińskim pod datą 9 października 1584 roku² za rektoratu profesora prawa Mateusza Enzlina³. Miał już wtedy za sobą naukę w szkole w rodzinnej Łobżenicy, Gimnazjum Akademickim w Gdańsku i Uniwersytecie w Wittenberdze (immatrykulacja: 13 I 1582). Dał się również poznać jako obiecujący poeta. Podczas studiów zagranicznych w Rzeszy Niemieckiej napisał dwa utwory okolicznościowe dedykowane wspierającym go finansowo Ostrorogom: *Wiersze żałobliwe* (Toruń 1583) i *Hymnus Apollinis et Musarum* (Wrocław 1583). Uczelnia nad Neckarem, założona przez Ruprechta I Wittelsbacha w 1386 roku (bulla papieża Urbana VI ukazała się 23 X 1385 roku), przeżywała w czasie panowania Jana Kazimierza Wittelsbacha okres wyjątkowego rozkwitu. Wśród wybitnych teologów kalwińskich, takich jak na przykład Daniel Toussaint czy Dawid Pareus, zaproszonych przez władcę do prowadzenia wykładów z teologii, znalazł się również Jan Jakub Gryneus, uczestnik słynnej dysputy eucharystycznej (4–14 IV 1584

* W trakcie pracy nad niniejszym studium byłem stypendystą Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej w ramach programu START 2014.

** Wojciech Ryczek – dr, Wydział Polonistyki UJ.

¹ Niniejszy artykuł powstał w trakcie prac (prowadzonych wspólnie z prof. Elwirą Buszewicz) nad edycją krytyczną zbioru elegii Jana Rybińskiego *Hodoeporicorum liber I (Księga elegii podróżnych)*, który po raz pierwszy ujrzał światło dzienne pod koniec roku 1592 w Toruniu w oficynie Andrzeja Koteniusza (list dedykacyjny adresowany do Rady Miejskiej Torunia nosi datę 5 XII 1592). Unikatowy i zdeformowany egzemplarz starodruku znajduje się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. Cim. 5960.

² Por. G. Toepke, *Die Matrikel der Universität Heidelberg von 1386 bis 1662*, t. II, Heidelberg 1886, s. 113 (poeta figuruje w metryce uniwersyteckiej pod hasłem *Joannes Ribinski*).

³ Por. Z. Nowak, *Zapomniany poeta pomorski – Jan Rybiński* [w:] *Pisarze staropolscy*, pod red. S. Grzeszczuka, t. II, Warszawa 1997, s. 369–388; *Wstęp* [w:] J. Rybiński, *Wiersze polskie*, oprac. Z. Nowak i A. Świdorska, Gdańsk–Poznań 1968, s. XXVIII–XXXVII; D. Żołądź, *Studenci polscy z Korony i Litwy w Heidelbergu w okresie reformacji*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. 36 (1994), s. 9–10.

roku)⁴, wykładowca Pisma Świętego i późniejszy przełożony katedry w Bazylei.

Rybiński ochoczo i energicznie włączył się w życie uczelni. Uczęszczał na wykłady prowadzone przez słynnych uczonych, poszerzając zdobytą wcześniej wiedzę. Zaprzyjaźnił się z przebywającymi nad Neckarem studentami, którzy przyjeżdżali tu z niemal całej Europy. Rok 1585 spędzony w stolicy Palatynatu Reńskiego okazał się również niezwykle owocny dla twórczości poetyckiej Rybińskiego. Oprócz kilku elegii (nazywanych przeze mnie „heidelberskimi”, a włączonych później do *Księgi elegii podróżnych*), które powstały w tym czasie, napisał poeta dwa utwory okolicznościowe (każdy z nich opatrzony swoim podpisem). Pierwszy to epigramat, który znalazł się w rozprawie przyjaciela Rybińskiego, Dawida Hilchena z Inflant, *De legatis et fideicommissis disputatio* (Heidelberg 1585)⁵, z przedmową dla Hieronima Zakliki z Czyżowa. Drugi, nieznanany jak dotąd badaczom życia i twórczości Rybińskiego (Bronisław Nadolski, Zbigniew Nowak), to epicedium dla Widebrama, poety i teologa prowadzącego wykłady w Heidelbergu, zamieszczone w zbiorze pieśni żałobnych, dołączonych do mowy Gryneusa o zmarłym wykładowcy (*oratio funebris*)⁶. Poprzedzała ją krótka przedmowa ówczesnego rektora Uniwersytetu Heidelberskiego, księcia Eberharda von Solms-Braunfels, a tuż po niej następowały pieśni poświęcone śmierci Widebrama, napisane przez jego uczniów, między innymi: Jana Rybińskiego, Dawida Pareusa ze Śląska, Szymona Steniusa, Sylwestra Steyera i Eberharda Dedekina. Całość zamykał cykl czterech epigramatów autorstwa Jana Cratona, Piotra Monavio, Jakuba Monavio i Mikołaja Rhedingera, osnutych wokół słów św. Ignacego z Antiochii: *Moja miłość jest ukrzyżowana*.

Fryderyk Widebram (Fridericus Widebramus, Widbram, Widebrand)⁷ przyszedł na świat 4 lipca 1532 roku w miejscowości Pößneck w Turyngii jako syn Bonifacego Widebrama i Anny Stappia. Studiował w uniwersytecie w Jenie, a następnie (od 1551 roku) w Wittenberdze, gdzie uczęszczał na wykłady Filipa Melanchtona. Od 1557 roku kierował szkołą w Zerbst (Saksonia). W 1563 roku został profesorem retoryki i dialektyki w uniwersytecie w Jenie. Od 1569 roku prowadził wykłady z etyki w Wittenberdze. Rok później uzyskał stopień licencjata (5 V 1570), a następnie został wypromowany przez Georga Majora, ucznia

⁴ J. J. Grynaeus, *De Eucharistica controversia, capita doctrinae Theologicae* [...], Heidelbergae: typis Iacobi Mylii, 1584.

⁵ *De legatis et fideicommissis disputatio in antiqua Heidelbergensi Academia* [...], Heidelbergae: excudebat Ioannes Spies 1585, k. B3v. – B4: *Ad eundem [Davidem Heliconium] ἐπτάστιχον, Do tegoż [Dawida Hilchena] heptastych.*

⁶ *Oratio Ioannis Iacobi Grynaei de vita et morte Reverendi et Clarissimi viri Friderici Widebrami, Doctoris Theologi, Nonis Iunii in Academia Heidelbergensi recitata a Bartholomaeo Pitisco Grunbergensi Silesio, addita sunt carmina et epitaphia in eiusdem obitu. Ignatius: Amor meus crucifixus est.* Heidelbergae: typis Iacobi Mylii 1585, k. C4–C5.

⁷ Por. *Widebram Friedrich*, oprac. F. W. Cuno [w:] *Allgemeine Deutsche Biographie (ADB)*, t. 42, Leipzig 1897, s. 338–340.

i wieloletniego współpracownika Melanchtona, na doktora teologii (11 V 1570). Brał udział w licznych dyskusjach i polemikach teologicznych „filipistów” (zwolenników poglądów Melanchtona) z tzw. gnezjoluteranami na czele z Matthiasem Flacusem (dosłownie „prawdziwymi” luteranami, obrońcami nauczania Marcina Lutera w niezmienionej, pierwotnej postaci, wolnej od deformujących interpretacji i rozwinięć), opowiadając się bardzo wyraźnie po stronie tych pierwszych (szczególnie w przypadku nauki o Eucharystii). Na początku 1584 roku został zaproszony przez Jana Kazimierza Wittelsbacha, propagatora kalwinizmu w Palatynacie Reńskim, który sprawował regencję w imieniu małoletniego Fryderyka IV, do Heidelbergu, aby prowadzić wykłady z teologii na tutejszym uniwersytecie. Zmarł w czwartek rano (między godziną piątą a szóstą) 2 maja 1585 roku⁸. Pochowany został w kościele uniwersyteckim św. Piotra w Heidelbergu.

Dla młodego Jana Rybińskiego sędziwy starzec Widebram był nie tyle profesorem teologii, rozprawiającym swobodnie o tajemnicach łaski i odkupienia, ile przede wszystkim uznanym poetą. Z powodu wytworności językowej jego utwory poetyckie zostały, zdaniem Jana Jakuba Gryneusa, wysoko ocenione przez dwóch ważnych działaczy reformacji w I Rzeszy Niemieckiej, Filipa Melanchtona i Joachima Camerariusza Starszego. Największym osiągnięciem Widebrama, które zapewniło mu trwałe miejsce na renesansowym Parnasie, była z pewnością łacińska parafraza psalterza. Ukazała się ona po raz pierwszy w Strasburgu (*Psalterium Davidis integrum carmine redditum*)⁹ dokładnie w tym samym roku, co mistrzowska parafraza Jana Kochanowskiego (*Psalterz Dawidów*, Kraków 1579). Poeta dedykował ją księciu Wilhelmowi IV Mądrymu, landgrafowi Hesji (1567–1592). Używam pojęcia parafrazy w bardzo szerokim znaczeniu dla określenia utworów o różnym stopniu przetworzenia (inwencyjnego, elokucyjnego, metrycznego) względem tekstu wyjściowego, choć Widebram odnosił je o wiele bardziej restrykcyjnie tylko do tych psalmów, które stanowiły od samego początku wyraźną przeróbkę oryginału (na przykład Psalm LI *Miserere mei Deus* w przekładzie dystychem elegijnym liczy 66 wersów, zaś w parafrazie heksametrem daktylicznym – 210)¹⁰.

⁸ „Decessit pie placideque, ut novitis, 2 Maii, mane, intra quintam et sextam, ac vere iis annumerati potest, de quibus dictum est: »Beati mortui, qui in Domino moriuntur, quoniam requiescunt a suis laboribus«. Reliquit idem ingenii monumenta non contemnenda, venusta et pia poemata, quae propter elegantiam magnis illis viris, Domino Camerario et Philippo, probata fuerunt, sed certo consilio hactenus suppressa, quae si bonis et doctis annuentibus per haereditas edi aliquando potuerunt, eruditae elegantiae studiosis non iniucunda vel inutilia fore putantur”, cyt. za: *Oratio Ioannis Iacobi Grynaei de vita et morte...*, k. C3 v.

⁹ *Psalterium Davidis integrum carmine redditum* a Friderico Widebramo, Sanctae Theologiae Doctore, Cum unius atque alterius Psalmi paraphrasi, Argentorati: Anno M.D.LXXIX. Por. A. Modlińska-Piekarczyk, *Votum Davidicum. Poetyckie parafrazy psalmów w języku łacińskim w XVI i XVII wieku*, Lublin 2009, s. 260.

¹⁰ Oprócz terminu parafraza posługuje się Widebram również dwoma innymi określeniami w celu nazwania różnych postaci tekstowych tłumaczenia tego samego psalmu: inny przekład (*alia versio*) i inaczej przełożony (*aliter versus*).

Widebram pozostawał dla Rybińskiego jednym ze współczesnych mu mistrzów elegii¹¹. Taką formę gatunkową (ale i metryczną) nadał poeta znacznej większości przełożonych psalmów, dając przy tym wyraz dużej swobody w posługiwaniu się tą miarą wierszową. Doskonale współgrała ona z konfesyjnym tonem pieśni Dawida, współtworzyła wyjątkowo zindywidualizowany portret przemawiającej w nich osoby lirycznej (lecz na tyle ogólnie zarysowany, aby można się było z nim w trakcie lektury identyfikować) i znakomicie uwydatniała dzięki poetyce skargi wszystkie jej przemyślenia i poruszenia serca. W swym traktacie dotyczącym podstawowych reguł poetyki (*Propositiones de poetica*, Jena 1564) zwrócił Widebram¹² uwagę na ewolucję elegii jako gatunku literackiego. Początkowo obejmowała ona głównie różnego rodzaju skargi i lamentacje (na przykład nieszczęśliwego kochanka czy doświadczonego ciężko przez los poety), później została również przystosowana do mówienia o innych rzeczach. Dystychem elegijnym opowiadał zatem Widebram o febrze (*Febris*, Wittenberga 1566)¹³, złowróźbnej gwiazdzie, która ukazała się na niebie 28 III 1566 roku (*Elegia de stella prodigiosa*, Wittenberga 1566)¹⁴, a także o śmierci żony pastora Paula Ebera z Wittenbergi, Heleny (elegia ma postać prozopopei, fikcyjną mowę wkłada poeta w usta małżonka)¹⁵. Wykorzystana przez poetę forma metryczna ani tematyka elegii nie zmienia faktu, że najważniejszym celem twórczości poetyckiej według Widebrama pozostaje wysławianie Boga, „twórcy poezji i wszelkiej mądrości”.

W elegii I z *Księgi elegii podróżnych* (Toruń 1592), adresowanej do Jana Jakuba Gryneusa (określonego mianem „najlepszego przyjaciela”), a przedstawiającej peregrynację Rybińskiego nad Renem (z Heidelbergu wyruszał między innymi do Spiry, Wormacji, Strasburga), wspomina poeta swój pobyt w uniwersyteckim kościele św. Piotra (*Peterskirche*) w Heidelbergu, gdzie podziwiał nagrobki pochowanych tam profesorów i osób związanych z Akademią (wymienia

¹¹ Por. G. Ellinger, *Geschichte der Neulateinischen Literatur Deutschlands im sechzehnten Jahrhundert*, t. 2, Berlin 1929, s. 126–128.

¹² *Propositiones de poetica, quae disputabuntur die V. Aprilis in Academia Ienensi* a Friderico Videbrando, Ienae, excudebat Donatus Ritzenhayn, Anno MDLXIII, k. A6 v. – A7: „Elegia, quae hexametro pentametrum subiungens initio tantum querelis et lamentationibus, sed deinceps quibusuis materiis accomodata fuit. [...] Sunt et aliae species, ut epithalamion, genethliacon, epigramma, epitaphion, propempticon, panegyricus, ecloga, idyllion et alia, quibus quaecumque carminum genera conveniunt, exceptis duobus postremis idyllio et ecloga, quibus competit hexameter. Finis poeticae est docere, delectare et movere, ultimus celebrare Deum autorem poeticae et omnis sapientiae”.

¹³ *Febris* Friderici Widebrandi, Witebergae excudebat Laurentius Schwenck, Anno MDLIX.

¹⁴ *Elegia de stella prodigiosa, quae interdiu caelo sereno apparuit Vinariae in Durlingia 28. Martii, Anno 1566*, Witebergae, excudebat Laurentius Schwenck, 1566.

¹⁵ *Elegia in obitu honestissimae et pudicissimae feminae, pietate et virtute praestantis, Helenae Kufnerinae, coniugis reverendi et clarissimi viri Domini, Domini Pauli Eberi, pastoris Ecclesiae Witebergensis, quae placide in Christo obiit 22. Iulii, Anno 1569*, scripta a Friderico Widebrando, Witebergae, Anno MDLXIX.

między innymi takie postaci, jak: Olimpia Fulvia Morata, Wiktoryn Striegel, Piotr Lotz zwany Secundusem, Jakub Moltzer). Poeta zatrzymuje się również przed nagrobkiem Fryderyka Widebrama [w. 37–38]:

Hic quoque tu Widebrame recens tumulate quiescis,
Non vidisse, sed et quem coluisse sat est.

I ty masz, Widebramie, grób tu od niedawna,
Nie dość jest ciebie ujrzeć, lecz i uczcić trzeba.¹⁶

Po przedstawieniu swych nadreńskich podróży i opisaniu „starożytnej Panoris” (Heidelbergu) powraca Rybiński w zakończeniu elegii do odsuniętego nieco na plan dalszy adresata, z którym chciał się podzielić przeżyciami i wrażeniami z odbytych peregrynacji. Jan Jakub Gryneus przyjmował studentów w swoim domu w Heidelbergu (podobnie zresztą czynił w Bazylei), zapraszał ich do stołu, a także dedykował im swe rozprawy i traktaty. W gronie ulubionych i dopuszczonych do tych zaszczytów uczniów profesora teologii znaleźli się między innymi: Bartłomiej Pitsch, Henryk Jekelmann, Jan Osmólski, Piotr i Adam Gorajscy, Jan Drohiczyński, Stanisław Ostroróg, Jan i Mikołaj Ostrorogowie (poświęcił im wykłady o proroku Jonaszu)¹⁷. Powołując się na rozmowę z Gryneusem, w trakcie której miał on obiecać Rybińskiemu, że nie odmówi mu żadnej rzeczy z „dziedziny sióstr Aońskich”, poeta upomina się o podobną dedykację [w. 203–210]:

Perpetuo tecum sors quamvis esse negabat,
Attamen ex illis, qui coluere, fui.
Comprobat hoc elego nostrum modulamine carmen,
Praefulgens operi vir venerande tuo.
Fac, ut nostra tui nostris cultura probetur,
Insinuans titulis nomina nostra tuis.
Sic laetus gratusque tibi pro hoc munere terras
Hinc alias Christo non renuente petam.

Chociaż los mi nie dawał wciąż przebywać z tobą,
Należałem do takich, którzy cię uczcili –
Potwierdza to pieśń moja w elegijnych wierszach,
Zdobiąca Twoje dzieło, o czcigodny mężu.
Daj dowód mym rodakom, że masz we mnie ucznia,
I w swojej dedykacji umieść imię moje,
A wdzięczny ci za dar ten, z radością stąd ruszę
W inne kraje, jeżeli Chrystus mi pozwoli.

¹⁶ Oba cytaty z elegii I Rybińskiego o peregrynacjach nad Renem podaję w przekładzie Elwiry Buszewicz.

¹⁷ Por. M. Włodarski, *Dwa wieki kulturalnych i literackich powiazań polsko-bazylejskich 1433–1632*, Kraków 2001, s. 161–166.

Przyjaźnie humanistów, nawet jeśli określane jako serdeczne i życzliwe, sprowadzały się często do sfery wzajemnych uzależnień i zobowiązań (także tych symbolicznych), zwłaszcza w relacjach typu mistrz – uczeń czy nauczyciel – student. Rybiński domaga się od Gryneusa coraz bardziej stanowczo wypełnienia złożonej obietnicy. Pragnie ujrzeć swe nazwisko na karcie tytułowej rozprawy heidelberskiego profesora, by przynajmniej w ten sposób padł na nie blask sławy mistrza. Terminując dopiero w szkole Apollina (zapewne Grynejskiego), szuka młody poeta schronienia w „cieniu wielkiego imienia”. Naglony myślą o zbliżającym się wyjeździe z Heidelbergu, przypomina Gryneusowi o adresowanej do niego elegii ukazującej nadreńskie peregrynacje (można przypuszczać, że jedną z jej wersji rękopiśmiennych wręczył mu osobiście), a także o tajemniczym na pierwszy rzut oka utworze napisanym dystychem elegijnym, który miał przyozdobić jedno z wydanych w ostatnim czasie dzieł teologa. Utworem tym jest najprawdopodobniej epicedium dla Widebrama, otwierające cykl pieśni żałobnych, przygotowanych przez uczniów zmarłego profesora, a ogłoszone wraz z mową Gryneusa o życiu i śmierci poety.

Łacińskie epicedium Rybińskiego składa się z trzech części powiązanych ze sobą postacią zmarłego Widebrama: (1) elegii w formie dialogu (rozmowa dwóch postaci o znaczących imionach: Ziemia i Grabarz), (2) epitafium (inskrypcji nagrobnej) i (3) krótkiego chronostychu przynoszącego informację o dacie śmierci teologa (2 V 1585). Wszystkie one, pisane dystychem elegijnym, układają się w poetycką narrację o życiu i działalności Widebrama. Za każdym razem ukazują one jednak postać wybitnego humanisty z innej perspektywy. Widzimy go kolejno jako męża słynącego z mądrości, którego grób przyniesie sławę Heidelbergowi (elegia), drugiego Symeona troszczącego się o Chrystusa (epitafium), i wreszcie pobożnego starca jaśniejącego po śmierci wśród gwiazd (chronostych). Przyjrzyjmy się teraz nieco uważniej każdej z tych trzech części epicedium.

Na gruncie retoryki antycznej pojęcie dialogizm (*dialogismos*) oznacza figurę retoryczną, która polega na wprowadzeniu w obręb narracji krótkiej rozmowy, ubarwiającej opowiadanie i pełniącej najczęściej funkcję reminiscencji. Tak rozumiany dialogizm stanowi odmianę figury znanej pod nazwą *sermocinatio*¹⁸. W praktyce oratorskiej sprowadza się ona do przypisania danej postaci (historycznej bądź zmyślonej) mniej lub bardziej rozbudowanej wypowiedzi, dialogu, rozmowy z samym sobą (*soliloquium*) i niewypowiedzianych na głos przemyśleń. Figura ta powinna odznaczać się prawdopodobieństwem i dostosowaniem do etosu charakteryzowanej postaci i sytuacji, w jakiej się znalazła.

Dialog pojawia się w rzymskiej elegii miłosnej sporadycznie. Stanowi formę ożywienia i urozmaicenia prezentowanej narracji, szczególnie w twórczości Tibullusa i Owidiusza. Najciekawszym utworem pod tym względem jest niewąt-

¹⁸ Por. H. Lausberg, *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, przeł. i oprac. A. Gorzkowski, Bydgoszcz 2002, s. 453.

pliwie elegia otwierająca trzecią księgę *Amores* Owidiusza, w której poeta obok partii narracyjnych wprowadził dwie rozmawiające ze sobą postaci, „powabną” Elegię i „koturnową” Tragedię. Oto przed rozmyślającym nad własną poezją autorem zjawiają się dwie ziemskie boginie, personifikacje dwóch różnych (tematycznie, kompozycyjnie, stylistycznie) gatunków literackich, które dokonują swej retorycznej (auto)prezentacji. Dzięki temu elegia o elegii, stanowiąca wstęp do przekornej, eksperymentatorskiej i często subtelnie ironicznej twórczości elegijnej Owidiusza, to zarazem znakomita retorycznie wypowiedź metapoetycka, jak i sugestywny zapis sceny kuszenia i uwodzenia poety przez pełną językowego wdzięku Elegię.

Formę elegii rozpisanej na dwa głosy wykorzystał Rybiński w jednym z utworów z *Księgi elegii podróżnych* (Toruń 1592), adresowanym do swego przyjaciela, studenta prawa Dawida Hilchena (do uniwersyteckich metryk wpisywał się jako *David Heliconius Livonius*) wyruszającego z Tybingi do Ingolstadt. W dialogowanej elegii Rybińskiego rozmowę pożegnalną prowadzą ze sobą dwaj serdeczni przyjaciele: Timelikon (który dopiero co powrócił z podróży do Strasburga i Northeim, gdzie odwiedził Jana Sturma) i Filotemis (który właśnie wyjeżdża pośpiesznie do Ingolstadt z powodu rozczarowania nieznanym nam bliżej towarzyszem studiów). Imiona rozmówców odnoszą się za pomocą czytelnych peryfraz do Rybińskiego (Timelicon – ‘Troszczący się o Helikona’) i Hilchena (Philothemis – ‘Miłujący Temidę’)¹⁹. Wykorzystana przez poetę forma dialogu zapisanego dystychem elegijnym pozwoliła mu na ekspresywne przedstawienie dramatycznej sceny spotkania po dłuższej rozłące dwóch przyjaciół, które okazuje się niespodziewanie pożegnaniem przed wyruszeniem w kolejną podróż.

Innego rodzaju dramaturgię buduje Rybiński w elegii otwierającej łącińskie epicedium, w której udziela głosu dwóm przemawiającym postaciom – Ziemi i Grabarzowi. W przedstawieniu cmentarnej scenerii, w jakiej toczy się ta niezwykła rozmowa, zaznacza się bardzo wyraźnie obecność estetyki turpistycznej²⁰. Przed oczami czytelnika rozpościera się przerażające królestwo śmierci:

¹⁹ Zupełnie inaczej odczytuje znaczenie tych postaci B. Nadolski, por. i dem, *Jana Rybińskiego Hodoeporicorum liber* [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Stanisława Pigionia*, wyd. staraniem Komisji Historycznoliterackiej Krakowskiego Oddziału Polskiej Akademii Nauk, red. Z. Czerny i in., Kraków 1961, s. 179: „owym Heliconiusem jest Timelicon, poeta zaś ukrył się pod postacią Filotemisa”.

²⁰ Estetyka turpistyczna spod znaku *delectatio mortis* służy we wczesnonowożytnych epicediach pełniejszemu opisowi śmierci. W łącińskiej pieśni żałobnej Szymona Szymonowica *Naenia funebris (Nenia żałobna)*, Kraków 1586), która powstała dokładnie w tym samym roku, co epicedium Rybińskiego (po śmierci teologa i prawnika Jakuba Górskiego, 17 VI 1585), przywołuje poeta obraz ciała Łazarza (określonego zgodnie z tradycją apokryficzno-patrystyczną mianem „króla Betanii”) wydanego po śmierci na pastwę robactwa [w. 10–15]: „[...] Bethanes | regem amicum ad aetheris | rursus oras revocavit, | quem terra quartum iam diem | pridem tenebat, escam | tabi et pabula vermium”, „przywołał | z powrotem w podniebne krainy | drogiego króla Betanii, | którego niegdyś ziemia trzymała | już czwarty dzień jako pastwę | zgnilizny i pokarm robaków”, por.

ślepe trupy oczekujące na pogrzeb, odór rozkładających się zwłok i odkryte ludzkie kości. Obraz ten może wprawiać tyleż w zdumienie, co i w interpretacyjne zakłopotanie. Stanowi jednak klucz do dokładniejszego odczytania i zrozumienia autorskiego zamysłu, zgodnie z którym niepokoje i wątpliwości Matki-Ziemi związane z przygotowaniami do pogrzebu (wyeksponowana za pomocą anafory opozycja dawniej–dziś) rozwieje więzła i rzeczowa argumentacja Syna-Grabarza. Dość szybko wykazuje on, że wznoszone przez przerażoną Ziemię skargi i lamentsy nie mają żadnego sensu, gdyż grób, nad którym niestrudzenie pracuje, nie przemieni jej w odrażające cmentarzysko, ale przyniesie wiekuistą chwałę. Spocznie w nim bowiem wybitny poeta i teolog, Fryderyk Widebram, którego mądrość i „sława sięga ponad gwiazdy” (słowa te zapożyczył autor od Homera i Wergiliusza). Stonowana laudacja zmarłego (dwie anaforycznie skonstruowane eksklamacje) przynosi obraz przyszej chwały Heidelbergu (określonego zgrecyzowaną nazwą Panoris), w którym przyszło żyć, nauczać, tworzyć i umrzeć wielkiemu teologowi. Ostatnie słowa Ziemi, która rozpoczyna i kończy elegijną rozmowę, świadczą o perswazyjnym sukcesie Grabarza. Sprzeciw wobec gwałtu i przemocy ustępuje miejsca pełnej akceptacji dla podjętej przez niego pracy, lęk i przerażenie przechodzi w spokój i radość, a grób, miejsce pozornego triumfu śmierci (a także zniszczenia i rozkładu), staje się znakiem wiecznej i nieprzemijającej sławy.

Imiona rozmówców są w dialogowanych elegiach Rybińskiego nośnikami ukrytych znaczeń. W utworze dedykowanym Hilchenowi pozwalają one ukryć prawdziwą tożsamość rozmawiających osób pod maską jednoznacznych peryfraz, które czytelnik może z łatwością rozszyfrować na podstawie znajomości kontekstu historyczno-kulturowego. W elegii poświęconej zmarłemu Widebramowi imiona interlokutorów mają również sens alegoryczny. Upersonifikowana Matka-Ziemia używa w trakcie rozmowy ze swym Synem-Grabarzem argumentów właściwych rodzicielce z krwi i kości. Niezrozumiałe postępowanie dziecka uznaje za krzywdę i przejaw niewdzięczności. Kiedy wspomina o leczniczych ziołach i pięknych kwiatach, jakie pragnie rodzić, wyobraża wszelkie siły vitalne tkwiące odwiecznie w naturze, które przeciwstawiają się wszechobecnej śmierci. Zgodnie z dialektyką lektury alegorycznej, porządkującą świat przedstawiony w tekście za pomocą klarownych i nacechowanych znaczeniowo opozycji (przykładowo: dobro – zło, światło – ciemność, prawda – fałsz), Grabarz, współnik śmierci w dziele zniszczenia, powinien zostać uznany za reprezentanta sił rozkładu i destrukcji, wrogich żywotnym interesom Ziemi. Tymczasem Rybiński rezygnuje z tak wyraźnej (i niezwykle uproszczonej) polaryzacji charakterystyk obu postaci alegorycznych. Grabarz jest tylko pozornie wyrodnym synem Matki-Ziemi, podejrzanym o działanie na szkodę swej żywicielki. Wyjaśniając jej motywy własnego postępowania, podejmuje również znacznie trudniejszą pracę niż

kopanie grobu dla Widebrama. Usensownia bowiem śmierć, odsłania tajemnice przemijania i poszukuje śladów nieśmiertelności. Słowem, staje się na krótko poetą-filozofem, heroldem sławy zmarłego, samym Rybińskim.

W epitafium rozwija poeta charakterystyczną dla tego gatunku epigramatycznego topikę *hic iacet* [„tu leży...”]. Nadając tej utartej formule postać bezpośredniego zwrotu do adresata [„tu spoczywasz”], zmienia Rybiński w znaczący sposób właściwą epitafium sytuację retoryczną. Utwór nie pełni jedynie funkcji informacyjnej o miejscu pochówku zmarłego, ale przypomina skierowaną do niego wypowiedź, wygłaszaną w pierwszej kolejności przez poetę, a następnie każdego czytelnika epigramatu, który w trakcie lektury zwraca się słowami Rybińskiego do Widebrama. Ten z pozoru niewielki zabieg retoryczny (rezygnacja z deskryptywnej i neutralnej formuły „tu leży...”) eksponuje pozycję osoby mówiącej w tekście (a także czytającej ten utwór). Dzięki akcji panegirycznej, jaką uruchamia, staje się równie ważna (o ile nie ważniejsza) od adresata swej wypowiedzi.

Stworzona przez Rybińskiego laudacja zmarłego opiera się na dwóch obrazach. Pierwszy ukazuje Widebrama jako „świętego rycerza Boga”. Ta militarystyczna metafora, wywodząca się od św. Pawła [2 Tm 2,3] i rozwinięta przez Erazma z Rotterdamu (*Enchiridion militis Christiani*)²¹, wskazuje nie tylko określony ideał życia chrześcijańskiego, akcentujący „wojnę, którą wiemy z szatanem, światem i ciałem”, ale stanowi aluzję do działalności Widebrama jako teologa polemisty, walczącego w dobie reformacji piórem w obronie „prawdziwej” nauki Chrystusa. Obraz ten dopełnia przedstawienie zmarłego jako „drugiego Symeona”. Biblijnego starca, znanego z pobożności i bogobojności [Łk 2, 25–35], łączy z niemieckim poetą troska o Chrystusa. Pierwszy dostał łaski noszenia na rękach małego Jezusa w świątyni jerozolimskiej²², drugi starał się go nosić „na ustach i w sercu”. W zakończeniu epitafium wykorzystuje Rybiński jeden ze stałych toposów funeralnych, oparty na przeciwstawieniu żałoby ludzi (tu mieszkańców Heidelbergu) i radości niebian z powodu śmierci uczciwego człowieka.

Epicedium zamyka krótki chronogram, z którego poznajemy dzień (tuż po majowych Kalendach, czyli w czwartek 2 maja) i rok śmierci Widebrama (1585).

²¹ Por. M. Lenart, *Miles pius et iustus. Żołnierz chrześcijański katolickiej wiary w kulturze i piśmiennictwie dawnej Rzeczypospolitej (XVI–XVIII w.)*, Warszawa 2009, s. 17–35.

²² Obraz ‘noszenia Krystusa’ przypominał w związku ze świętym Krzysztofem (*Christophorus – ‘Niosący Chrystusa’*) M. Rej w *Żywocie człowieka poczciwego*, III.10.7: „A bądź jako on Krzysztofor, co go starzy ludzie malowali, chociaż go nigdy nie było, tylko tym figurując dobrego, stałego a cnotliwego człowieka, wielki a stały we wszystkich sprawach swoich. Podpierają się mocnym drzewem stałości swojej a noś Krystusa nie tylko na ramionach swoich, ale ustawicznie i w sercu swoim. A niech ci świeci ustawicznie pustelnik u brzegu twojego oną wdzięczną laterniczką, to jest prawdziwym słowem Pańskim, które ma być zawsze jako jasna pochodnia przed oczyma twoimi, abyś nie zbłądził do brzegu swego. A brni bezpiecznie, a pływ bezpiecznie do tego portu obiecanego swojego”, cyt. za: M. Rej, *Żywot człowieka poczciwego*, oprac. J. Krzyżanowski, Wrocław 1956, BN I 152, s. 554–555.

W zaledwie jednym dystychu elegijnym zapisuje Rybiński zarówno tę datę (dzień za pomocą klarownej peryfrazy, rok zaś sekwencji liter), jak i przedstawia zmarłego teologa jako pobożnego starca, który przeniósł się po trudach ziemskiego życia do niebiańskiej ojczyzny. Obraz pośmiertnej chwały Widebrama jaśniejącego pośród gwiazd wieńczy zatem nie tylko dwuwersowy chronostych, ale także całą pieśń żałobną.

W epicedium dla Widebrama traktuje Rybiński z dość dużą swobodą zalecenia nauczycieli poetyki dotyczące konstruowania tego typu utworów literackich. Całkowicie rezygnuje z trójdzielnego schematu kompozycyjnego epicedium (opłakiwanie, pochwała zmarłego, pocieszenie). Zamiast tego tworzy elegię w formie dialogu między Ziemią i Grabarzem, daleką od powtarzania oczywistych dla epicedium toposów funeralnych, wraz z dwoma epigramatami (epitafium i chronogramem), a wszystkie utwory łączy ze sobą postacią Widebrama, ukazywaną za każdym razem z nieco innej perspektywy (sławny mędrzec, „drugi Symeon”, pobożny starzec). Składając hołd swemu mistrzowi, młody poeta posiada cały czas świadomość zarówno unieśmiertelniającej wartości poezji, jak i własnego talentu poetyckiego, nawet wtedy, gdy ukrywa się pod maską ponurego Grabarza. W obliczu wiekuistej sławy zmarłego, znakomitego twórcy elegii i przenikliwego teologa, „świętego rycerza Boga” i „najdoskonalszego obrazu Symeona”, wylewanie łez nad jego grobem jest zbyteczne, konsolacja – zupełnie zbędna, a laudacja – nad wyraz oczywista.

ANEKS

Podstawa edycji: *Oratio Ioannis Iacobi Grynaei de vita et morte Reverendi et Clarissimi viri Friderici Widebrami, Doctoris Theologi*, Heidelbergae: typis Iacobi Mylii 1585, k. C4–C5.

Carmina funebris
de obitu
clarissimi viri, poetae laudatissimi,
Domini Friderici Widebrami,
Sanctae Theologiae doctoris,
placide in Christo defuncti
Heidelbergae

Telluris et Fossoris
διαλογισμός

Tel[lus]: Cur propriam fossor violas malefide parentem,
Rumpere cur huius claustra ligone paras?
Nonne aliud fuerat, quo caeca cadavera ponas
Hospitium, an me non tristior exstat humus?
Ante salutiferas locus hic proferre solebat
Herbas, nunc taetri plenus odoris erit.

Ante puellaris flores hic cura legendi
 Tollere, nunc erit hinc ossa resecta labor.
 Fos[sor]: Quid doleas, nescis, fundis sine mente querelas,
 Nunc iras, grates (sat scio) deinde feres. 10
 Non mihi communis temere pia membra parentis
 Rumpere, sed semper mens decorare fuit.
 Nunc quoque quicquid ago, non dedecus, sen tua specto
 Commoda per longos non moritura dies.
 Tel[lus]: Ergo age, neve diu mentem suspendito nostram, 15
 Quid sibi vult istud, dic, bone fossor, opus?
 Fos[sor]: Est vir doctrinae fama super aethera notus,
 Sedem defuncto hic hospitiumque paro.
 Si ferres fama totum cantata per orbem
 Balsama, non tibi tam gloria magna foret, 20
 Quam fuerit pia membra senis tumulata foventi,
 De quo quam fari pauca, tacere iuvat.
 Hei mihi, quantus erat, quam multis saepe petitus,
 Quem Panoris molli sola fovebit humo!
 Hei mihi, quam multi busto hoc post multa reperto 25
 Saecla: „loco hoc – dicent – o Widebrame, iaces!”
 I nunc atque novas porro contexe querelas,
 Dum facio, ut summus sic tibi crescat honos.
 Tel[lus]: Nescieram, quaeso nugis ignosce rogantis,
 Tanti hominis semper molliter ossa tegam. 30

ἐπιτάφιον
 eiusdem

Hic, memorande senex, post mille pericula vitae,
 Sancte Dei miles iam, Widebrame, cubas.
 Alter eras Simeon, qui te non novit, is illum
 Cogitet – effigies optima vatis eras.
 Ille quidem manibus tenerum portavit Iesum, 5
 Cura tibi hunc lingua ferre animoque fuit.
 Heidelberga sibi te tam cito luget ademptum,
 Sed superi gaudent Thariadaeque sinus.

Annus et dies obitus

VIX bene fInIerant MaIae sVa festa KaLenDae,
 Astra habet arte potens et pIetate seneX.

I[oannes] Rybinius, E[ques] Pol[onus], manibus
 senis pientissimi sibique
 amicissimi gratificans
 ἔγραψε

Pieśni żałobne
o śmierci
najszlachetniejszego męża, najślawniejszego poety,
Pana Fryderyka Widebrama,
doktora Świętej Teologii,
zmarłego spokojnie w Chrystusie
w Heidelbergu

Dialog
Ziemi z Grabarzem

- Ziemia: Czemuż matkę swą gwałcisz, wyrodny grabarzu,
I szarpać jej zapory próbujesz motyką?
Nie ma innego miejsca, w którym ślepe trupy
Mógłbyś składać? Brak ziemi smutniejszej ode mnie?
Dawniej ta okolica rodziła lecznicze 5
Zioła, dziś pełna będzie wstrętnego odoru.
Dawniej dziewczęta kwiaty zrywać tutaj chciały,
Teraz odkryte kości zbierać będzie trzeba.
- Grabarz: Nie wiesz, czym się masz martwić, skarżysz się bez sensu.
Dziś się gniewasz, lecz potem składać będziesz dzięki. 10
Nie chciałem świętych członków wspólnej matki szarpać
Zuchwale, lecz, jak zawsze, okryć je ozdobą.
Cokolwiek teraz czynię, nie za twoją hańbę
Uważam, lecz za korzyść, co długo nie zginie.
- Ziemia: Do dzieła więc, nie trzymaj mnie już w niepewności. 15
Cóż ten twój trud oznacza, mój zacny grabarzu?
- Grabarz: Jest mąż sławny z mądrości; jego sława sięga
Ponad gwiazdy. Zmarł. Tutaj chcę mu grób gotować.
Choćbyś rodziła balsam, który w całym świecie
Słynie, tak wielkiej chwały nie miałybyś wcale, 20
Jaka czeka za świętych członków tego starca
Pogrzebanie, lecz milczmy albo mówmy mało!
Ach, jak był wielki! Wielu go potrzebowało;
Sama Panoris miękka otuli go ziemią!
Ach, jak wielu, gdy znajdzie grób ten po stuleciach 25
Powie: „O Widebramie, w tym miejscu spoczywaś!”
Idź więc teraz i nowe wylewaj lamenty,
Gdy czynię coś, co wielki zaszczyt ci przyniesie.
- Ziemia: Nie wiedziałam, racz głupie wybaczyć błagania.
Kościom takiego męża zawsze lekką będę. 30

epitafium
temuż

Tu spoczywasz czcigodny starcze, Widebramie,
 Po tylu trudach życia, wojowniku Boga.
 Tyś drugim Symeonem, kto Ciebie nie poznał,
 Ten niech o nim pomyśli, tyś wieszczą obrazem.
 On małego Jezusa na swych rękach nosił,
 Tyś się starał Go nosić na ustach i w sercu.
 Heidelberg lamentuje, żeś odszedł tak szybko,
 Lecz Bóg i Abrahama łono się weseli.

5

Rok i dzień śmierci

Zaledwie się skończyły majowe Kalendy,
 Gdy starzec wśród gwiazd wielce pobożny zajaśniał.

Jan Rybiński, szlachcic polski, cieniom
 najpobożniejszego i najmilszego sobie
 starca składając dziękczynienie,
 napisał

(przeł. Elwira Buszewicz)

OBJAŚNIENIA

(1) Elegia

διαλογισμός – partie dialogowe pojawiają się w rzymskiej elegii miłosnej m.in. u Tibullusa (*Elegiae* I.4: rozmowa poety z bożkiem Priapem) i Owidiusza (*Amores* III.1: rozmowa upersonifikowanej Tragedii z Elegią, *Amores* III.6: rozmowa między Ilią a bogiem rzeki Anyo). Formę dialogu nadał Rybiński *Elegii* III z *Księgi elegii podróżnych* (Toruń 1592), adresowanej do przyjaciela Dawida Hilchena (*David Heliconius Livonius*), wyruszającego – jak głosi podtytuł utworu – z Tybingi do Ingolstadt. Elegia ta ma postać rozmowy pożegnalnej dwóch przyjaciół Timelikona i Filotemisa (Timelicon et Philothemis colloquuntur). Imiona rozmówców oznaczają Rybińskiego (Timelicon – ‘Troszczący się o Helikona’) i Hilchena (Philothemis – ‘Miłujący Temidę’). W retoryce dialogizm (*dialogismos*) może być traktowany jako odmiana figury retorycznej zwanej *sermocinatio*, która polega na przypisaniu danej postaci (historycznej czy fikcyjnej) słów, dialogu, rozmowy z samym sobą i niewypowiedzianych przemyśleń (Kwintylijan, *Institutio oratoria*, IX.2.30).

w. 5–6: *salutiferas...herbas* – por. Owidiusz, *Remedia amoris* 45–46: „Terra salutiferas herbas eademque nocentes | Nutrit et urticae proxima saepe rosa est”, „Ta sama ziemia rodzi lecznicze, jak i trujące zioła, a pokrywa roślinie w pobliżu róży”.

w. 17: *fama super aethera notus* – por. Wergiliusz, *Aeneis* I.378–379: „Sum pius Aeneas, raptos qui ex hoste Penates | classe veho mecum, fama super aethera notus”, „Jestem pobożny Eneasze, wiozę ze sobą Penaty [bóstwa domowe] wydarte moim wrogom, a moja sława sięga ponad gwiazdy”.

w. 19: *fama totum cantata per orbem* – por. Owidiusz, *Ars amatoria* II.498–500: „duc, age, discipulos ad mea templa tuos, | est ubi diversum fama celebrata per orbem | littera, cognosci, quae

sibi quemque iubet”, „prowadź więc twoich uczniów do mej świątyni, gdzie znajduje się napis słynący w różnych stronach świata, który każe poznać każdemu samego siebie”.

w. 20: *gloria magna foret* – por. Owidiusz, *Remedia amoris* 466: „Atque utinam inventi gloria nostra foret”, „i aby trwała nasza sława z powodu tego odkrycia”.

w. 22: *tacere iuvat* – ‘mówmy o nim mało albo wcale’, figura zamilknięcia (*aposiopesis*) służy tu przede wszystkim rozbudzeniu zainteresowania (zarówno Ziemi, jak i czytelnika) postacią zmarłego.

w. 23: *Hei mihi quantus erat* – por. Wergiliusz, *Aeneis* II.274–275: „Hei mihi, qualis erat, quantum mutatus ab illo | Hectore, qui redit exuvias indutus Achillei”, „Ach, jaki był wtedy, jak się zmienił [w porównaniu] do tego Hektora, który powrócił odziany w zbroję Achillesa”.

w. 24: *Panoris molli sola* – Panoris, zgrecozowana nazwa Heidelbergu, stolicy Palatynatu Reńskiego od 1288 r., wywodzona od następującego określenia: *Eitel Berg – merus mons – πᾶν ὄρος*. Nazwę miasta nad Neckarem wiązano w średniowieczu ze słowem Heiligenberg (‘Góra Świętych’) określającym górę, na której wznosił się klasztor św. Michała. Współczesny Rybińskiemu wybitny poeta nowołaciński, Paweł Melissus (Paul Schede, 1539–1602), łączył nazwę Heidelberg z borówkami (Heidelbeeren). Por. P. Melissus Francus, *Commentatiuncula de etymo Haidelbergae et Monte Myrtilifero* [w:] M. Freher, *Originum Palatinarum commentarius. De gentis et dignitatis eius primordiis, tum Heidelbergae et vicini tractus antiquitate*, Heidelbergae: ex Officina Comeliniana, Anno MDXCIX, s. 69–72. Określeniem Panoris posługuje się Rybiński wielokrotnie w *Księdze elegii podróżnych* (Toruń 1592), por. *Elegia* I.3–6: „gelidis Erymanthidos Ursae | Egressos Panoris culta feraxque fovet, | Antiqua Panoris Nympharum sede superba | Heroaque pii mente beata ducis”, „przybyłem z mroźnego kraju erymanckiej Niedźwiedzicy i przebywam w znakomitej Panoris, starożytnej Panoris, wspaniałej siedzibie Nimf, szczęśliwej z powodu męznego i pobożnego księcia”.

w. 30: *semper molliter ossa tegam* – aluzja do znanej inskrypcji z rzymskich nagrobków „sit tibi terra levis!” („niech ci ziemia lekką będzie!”), por. Marcjalis *Epigrammata* IX.29.11–12: „Sit tibi terra levis mollique tegaris arena, | ne tua non possint eruere ossa canes”, „Niech ci ziemia lekką będzie i niech lekki przykryje cię piasek, aby psy nie mogły wygrzebać twych kości”.

(2) Epitafium

w. 2: *Sancte Dei miles* – ‘święty rycerz Boga’ to jeden z wielu wariantów cieszącego się dużym zainteresowaniem humanistów wzoru doskonałego chrześcijanina, który Erazm z Rotterdamu określił mianem „rycerza Chrystusowego”, por. *Enchiridion militis Christiani* (1503). Metaforą tą posłużył się po raz pierwszy św. Paweł, który pisał w II liście do Tymoteusza: „Weź udział w trudach i przeciwnościach jako dobry żołnierz Chrystusa Jezusa!” („labora sicut bonus miles Christi Iesu”) [2 Tm 2, 3]. Życie „rycerza Chrystusowego” to nieustanna walka ze słabościami, pokusami i grzechami, która ma doprowadzić do zdobycia przezeń wieńca chwały. Motyw walki w służbie Chrystusa to również aluzja do działalności Widebrama jako teologa polemisty, biorącego aktywny udział w reformacyjnych dyskusjach i sporach o „prawdziwą” doktrynę chrześcijańską.

w. 3: *alter eras Simeon* – Symeon znany z *Ewangelii według św. Łukasza*, starzec mieszkający w Jerozolimie, człowiek sprawiedliwy i pobożny, któremu Duch Święty objawił, że nie umrze zanim nie zobaczy Mesjasza Pańskiego [por. Łk 2, 25–35].

w. 5: *tenerum portavit Iesum* – gdy Maryja i Józef przynieśli Jezusa do świątyni w Jerozolimie, aby ofiarować Dzieciątka Bogu, wtedy Symeon wziął Je na ręce i wystawiał Boga słowami: „Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzwały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela” [Łk 2, 29–32, tzw. kantyk Symeona, *Nunc dimittis*]. Następnie Symeon zwrócił się do Maryi, wypowiadając słynne proroctwo: „Oto Ten przeznaczony jest na upadek i powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiacie się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu” [Łk 2, 34–35].

w. 6: *lingua ferre animoque* – nawiązanie do działalności Widebrama jako teologa i poety, który jako autor wielu rozpraw teologicznych i utworów poetyckich głosił Chrystusa swym słowem i pracą umysłu.

w. 7: *Thariadaeque sinus* – łono Tariady (syna Teracha), czyli Abrahama, wyrażenie oznaczające w judaizmie miejsce odpoczynku człowieka sprawiedliwego po śmierci i oczekiwania na Dzień Sądu. Posłużył się nim Chrystus w przypowieści o bogaczu i Łazarzu [por. Łk 16, 19–31]: „Umarł żebrak i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama” („et portaretur ab angelis in sinum Abrahae”), Łk 16, 22.

(3) Chronogram

chronogram (chronostych) – inskrypcja, której litery posiadające wartość liczbową (wyróżnione często majuskułą) układają się w zapis daty rocznej. U Rybińskiego mamy do czynienia z następującą sekwencją liter VIXIIMIVLDIX, z których otrzymujemy po zsumowaniu liczb M+D+L+X+X+V+V+I+I+I+I (1000+500+50+10+10+5+5+1+1+1+1) datę MDLXXXV (1585). Informację o dniu śmierci Widebrama przekazuje nam za pomocą czytelnej peryfrazy chronogram. Miała ona miejsce tuż po Kalendach majowych (2 maja).

w. 1: *fasta Kalendae* – Kalendy (*Kalendae*), nazwa pierwszego dnia każdego miesiąca w rzymskim kalendarzu (pierwszy dzień po nowiu w kalendarzu księżycowym).

w. 2: *astra habet* – częsty w literaturze starożytnej motyw *katasterismos* (por. Platon, *Timajos* 41d–e), przemienienia po śmierci duszy wybitnej postaci w gwiazdę i umieszczenia jej na firmamencie niebieskim.

Wojciech Ryczek

DEDICATED TO THE SHADOWS OF THE POET THEOLOGIAN:
A HITHERTO UNKNOWN LATIN EPICIDIUM BY JAN RYBIŃSKI (1585)

Summary

The main aim of the paper is to present and discuss the epicedium (*carmina funebria*) written in Latin by Jan Rybiński after Friedrich Widebram's death (2 May 1585). Widebram, also known as Widbram and Widebrand, was Professor of Theology at the University of Heidelberg and a poet renowned in early modern Europe for his Latin paraphrase of the Psalms (*Psalterium Davidis integrum carmine redditum*, Strasbourg 1579). He was also held in great esteem, especially by his students who were interested in composing Latin poetry, for his mastery of the elegiac verse. Rybiński's epicedium consists of three sections: an elegy – a dramatic dialogue between two allegorical figures, Mother Earth (*Tellus*) and her son the Gravedigger (*Fossor*), the epitaph – three elegiac couplets which amplify the funeral topic *hic iacet* ('here lies...'), and a chronogram in the form of distich whose some particular letters, when treated as numerals, spell out the date of Widebram's death (2 May 1585). The poem eulogizes Wideram as a wise man (elegy), a second Simeon taking good care of Christ's doctrine (epitaph), and a pious old man whose star shines brightly after his death (chronogram).